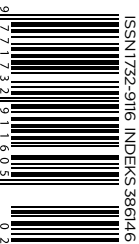


magazyn wszystkich sympatyków nurkowania

WIELKI BŁĘKIT

2^o | (7)
2005

cena 9.90 zł
(w tym 7% VAT)



Palau
nurkowy
raj



Sudan
wrak
Umbria



Mark Ellyatt
specjalnie
dla WB

PALAU

PODWODNY RAJ

Sława archipelagu Palau, jako znakomitego miejsca nurkowego, sięga jeszcze czasów Jaques'a Custeau, który uznał ponad trzystumetrowy uskok Ngemelis za najlepszą na świecie ścianę nurkową.

Tekst i zdjęcia: Piotr Chodzeń



Położony na Oceanie Spokojnym archipelag jest prawdziwym podwodnym rajem. Palau ma do zaoferowania ponad 1500 gatunków ryb, 500 rodzajów koralowców, widoczność dochodzącą do 40 metrów i niesamowitą różnorodność ciekawych miejsc nurkowych o różnym poziomie trudności. Od płytkich raf po pionowe ściany, jaskinie czy „niebieskie dziury”, miejsc różniących się istotnie fauną i florą. Liczne rekiny można spotkać tu prawie na każdym nurkowaniu, a miłośnicy makrofotografii również nie będą zawiedzeni. Ponadto wraki i głębiny pozwalają bić rekordy. Każdy, od początkującego amatora po wyczynowo zorientowanego „technicznego” znajdzie na Palau coś dla siebie.

■ Wiadomości ogólne

Wyspy Palau stanowią zachodnią i największą część archipelagu Wysp Karolińskich. W skład państwa wchodzi 3 grupy wysp: Palau, Sonsorol i Kayangel oraz wyspy: Pulo Anna, Merir i Tobi. Największą z nich jest Babelthau o powierzchni 404km² (ok. 82% powierzchni kraju). Najbliższymi sąsiadami Palau są od wschodu Federacyjne Stany Mikronezji, od południowego zachodu Indonezja, a od północnego zachodu Filipiny. Palau jest republiką prezydencką, stowarzyszoną ze Stanami Zjednoczonymi odpowiedzialnymi za politykę zagraniczną i sprawy obronności.

Pierwszy Europejczyk R. L. Villalobosa dotarł do Palau w 1543 roku i od tego momentu wyspy stały się zamorskim terytorium Hiszpanii z przerwą na lata 1783-1885, kiedy były kontrolowane przez Brytyjczyków. W 1899 roku Hiszpanie sprzedały je Niemcom. W 1900 roku ludność Palau liczyła zaledwie 4000 osób (zdziesiątkowana wcześniej przez choroby przyniesione przez Europejczyków).



Przepiękne gorgonie porastają ściany New Drop Off.

Następnie w 1914 roku kontrolę nad wyspą przejęli Japończycy, a utracili ją po zakończeniu II Wojny Światowej na rzecz Amerykanów. Co ciekawe, obecnie wielu mieszkańców Palau oprócz angielskiego do porozumiewania się, używa języka japońskiego. 1 stycznia 1981 roku wyspy ogłosiły niepodległość, która została uznana przez ONZ dopiero w 1994 roku. Obecnie jest to jedno z najmniejszych pod względem ludności państw świata i liczy tylko 20 tysięcy mieszkańców.

Wyspy Palau są pochodzenia kontynentalnego. Niewysokie, łagodne wzniesienia pokryte drzewami i krzewami, z okien samolotu wyglądają, jak wielkie zielone czapy zanurzone w błękitnym morzu. Najwyższa z nich ma wysokość 217m n.p.m.

■ Pod wodą

Widoczność w wodach otaczających Palau zmienia się i jest zależna od pory roku (w porze deszczowej wrzesień do listopada więcej osadów spływa z wysp), stanu morza, dobowych pływów i waha się do 15 do 30 metrów, osiągając niekiedy 40. Temperatura wody w ciągu roku utrzymuje się na stałym poziomie 27 - 29 stopni Celsjusza. Dla porównania powietrze w ciągu dnia ogrzewa się od 30 stopni, a noce bywają zwykle o pięć stopni chłodniejsze.

Nurkując na Palau mamy szansę spotkać rekina wielorybiego i słonowodnego krokodyla, lecz aby zobaczyć te niezwykle zwierzęta trzeba mieć trochę szczęścia. Natomiast szare rekiny rafowe (ang. Grey Reef Shark) "grasują" tam stadami po 30 - 40 sztuk i obecne są prawie przy każdym nurkowaniu, tak jak i barakudy, które zbijają się w ławice liczące nawet 1000 i więcej sztuk. Na Palau możemy podziwiać również olbrzymie gorgonie i wielkie wyrastające nawet na półtora metra, miękkie korale o białym, purpurowym i fioletowym zabarwieniu. W czasie nurkowania bardzo często możemy spotkać również żółwie, napoleony, lucjany, mureny, a nawet węże morskie.

■ Jezioro Meduz

Jednym z ciekawszych miejsc do nurkowania na Palau jest Jellyfish Lake (Jezioro Meduz) na wyspie Eil Malk. Jak sama nazwa wskazuje, w jeziorze tym zamieszkują meduzy, i tylko meduzy. Zbiornik nie ma połączenia z oceanem, tak więc zasolenie w nim jest znacznie niższe, a temperatura wyższa. Meduzy, które je zamieszkują nie mają żadnych naturalnych wrogów, tak więc zatraciły swoje instrumenty obronne w postaci parzydełek. Teraz bez obaw, nie ubierając się nawet w piankę możemy zanurzyć się między galaretowatymi stworzonkami. Jezioro ma jednak swoje ograniczenia. Nurkować w nim można jedynie z rurką. Zejście pod wodę z butlą jest zbyt niebezpieczne, woda poniżej 10 m głębokości jest silnie toksyczna - to gnijące na dnie

obumarłe meduzy wyzwalają niebezpieczne związki. Niestety, zdarzyły się wypadki śmiertelne z udziałem nurków, którzy ten zakaz zlekceważyli. Widoczność nie jest zbyt dobra i zwykle nie przekracza 3 - 4 metrów. Mimo to, warto jednak poddać się temu niecodziennemu przeżyciu.

■ Wraki

Nurkowanie na Palau to nie tylko rekiny, koralce i meduzy. Dużą atrakcją są także wraki japońskich okrętów z czasów drugiej wojny światowej. Wśród nich tankowce Iro i Amatsu Maru, niszczyciel Kiku, a nawet leżąca na zaledwie 5m pod wodą latająca łódź Jake-Aichi. Większość wraków jest stosunkowo łatwo dostępna, niektóre spoczywają zaledwie na 15 - 20 metrach, są wspaniale porośnięte miękkimi koralami, w dziesiątkach odcieni czerwieni, różu i fioletu.

■ Śladami historii

Będąc na Palau warto udać się na wyspę Peleliu. Tu rozegrała się jedna z większych bitew na Pacyfiku w której poległo ponad 12 000 żołnierzy. Jest to niewielka wysepka (ok. 6km długości) położona na południowym skraju archipelagu. Miała jednak strategiczne znaczenie, gdyż znajdowało się niej japońskie lotnisko. We wrześniu 1944 roku Amerykanie otoczyli wyspę dziesiątkami okrętów i łodzi desantowych. Po wielogodzinnym ostrzale artyleryjskim 15 września, nastąpił desant. Japoński korpus liczący 10 500 żołnierzy bronił się ponad dwa miesiące! Jedynie 202 Japończyków udało się wziąć do niewoli, reszta poległa w bitwie, której nie mieli szans wygrać. Straty Amerykanów były również olbrzymie, poległo 1252 marines. Jak później obliczono, w czasie pierwszych 14 dni bitwy Amerykanie wystrzelili

Setki błazneków też można spotkać w New Drop Off.



Pływanie w jeziorze pełnym meduz to niezwykle przeżycie.



foto: East News

Liliowiec (ang. Feather Star)
zadomowił się
na rozłożystej gorgonii.



W niektórych miejscach na Palau prądy są
tak silne, że niezbędne są specjalne haki.



wrak japońskiej latającej todzi Jake-Aichi



ponad milion pocisków różnego kalibru. Peleliu to jedna z zapomnianych kart wojny na Pacyfiku. Zdobycie wyspy i śmierć tysięcy żołnierzy, nie przybliżyły, niestety, zwycięstwa aliantów. Lokalne lotnisko straciło na znaczeniu, gdyż Amerykanie w czasie walk o Peleliu, zdobyli inne wyspy, które były położone zdecydowanie bliżej Japonii. To z nich startowały później bombowce, atakujące Tokio, Nagoję i inne ważne strategicznie miasta.

Na Peleliu czas się zatrzymał. Do dzisiaj na plaży Orange, która była miejscem głównego desantu Amerykanów, leżą zardzewiałe ciężkie karabiny maszynowe i zniszczone resztki barek. Na wyspie nadal znajdują się uszkodzone lekkie czołgi i transportery opancerzone. Schodząc kilka kroków z drogi z łatwością znajdujemy wiele pocisków moździerzowych. W niewielkiej odległości od pasa startowego leży całkiem dobrze zachowany japoński myśliwiec Mitsubishi Zero. Na niewielkich pagórkach, w wykutych w skałach jamach, nadal tkwią moździerze i działa, które sześćdziesiąt lat temu obsługiwali obrońcy wyspy.

■ Najciekawsze miejsca do nurkowania

• Blue Corner

Blue Corner to numer jeden wśród miejsc nurkowych na Palau. Znajduje się po za-

wietrznej stronie ściany Ngemelis. Jest trójkątnym cyplem o płaskim szczycie bujnie porośniętym przez miękkie koralowce. Plateau zaczyna się na 15 metrach i stopniowo opada do głębokości 25m, gdzie ściana schodzi do ponad 100m. Na Blue Corner występują bardzo silne prądy pływowe (nawet do 15 węzłów). To dzięki nim, znajdujemy w tym miejscu nieprawdopodobną obfitość podwodnego życia. Dziesiątki rekinów rafowych szarych i białopłetwych polujących na setki ryb kilku gatunków. Sytuacja na Blue Corner zmienia się z minuty na minutę, łącznie barakud przyplývają jedna za drugą tworząc koła i niesamowite ósemki, nagle barakudy odplývają ustępując miejsca strzępielom (ang. grouper) i lucjanom (ang. snapper), za którymi przyplýwa kilka żółwi. Każde nurkowanie w tym miejscu jest inne, ale zawsze pełne atrakcji.

• Blue Holes

Znajdujące się tuż za Blue Corner, Blue Holes to cztery „dziury” w rafie. Położone w bliskiej odległości „kominy”, z głębokości ok. 3 metrów prowadzą do ogromnej podwodnej jaskini, otwartej z jednej strony na morze. W jej wnętrzu znajdują się gigantyczne stalaktyty zwisające z sufitu, uformowane z czarnych koralowców. Będąc w środku możemy podziwiać wspaniały spektakl promieni słonecznych, rozświecających półmrok jaskini.

*ślimak
nagoskrzelny
Notodoris minor*



mątwą (ang. Pharaoh Cuttlefish)



Na głębokości 30 metrów znajduje się „piaszczysta plaża”, na której często można spotkać śpiące rafowe rekiny białopłetwe (ang. Whitetip Reef Shark) i rekiny brodate (ang. Leopard Shark). Kilkanaście metrów od wejścia zaczyna się ściana porośnięta przepięknymi gorgoniami.

• New Drop Off

Pod względem ilości rekinów niewiele ustępuje opisywanemu wcześniej Blue Corner. Ściany rafy porastają dziesiątki gorgonii i miękkich koralu, a pośród nich setki błazneków pilnują swych anemonów. New Drop Off to jedna ze ścian na Palau, która „nie ma dna”. Przy dobrej widoczności łatwo jest się zapomnieć w tym bajkowym ogrodzie i przekroczyć limity nurkowania na powietrzu, a tym bardziej na nitroksie.

• Turtle Cove

W tej jaskini, jak sama nazwa wskazuje, częstymi gośćmi są żółwie. Poza nimi można tu również spotkać całe rodziny skrzydlic. Bardzo ładnie wygląda wejście do jaskini, które ma aż 15 metrów wysokości, a na głębokości 10 metrów całe jest porośnięte różowymi i żółtymi miękkimi koralami, dochodzącymi do półtora metra wielkości.

• Siaes Tunnel

Jedno z ciekawszych miejsc do nurkowania na Palau. Wejście do tunelu znajduje się na głębokości ok. 20m. Sam tunel ma wysokość 10 - 12 metrów i ponad 30 metrów długości. Dno porośnięte jest wspaniałymi gorgoniami, z których niektóre są tak duże, że za ich wachlarzem może schować się nawet kilku nurków, natomiast „sufit” porasta niesamowity czarny koral. Eksplorując tunel możemy liczyć na naturalne światło, lecz aby dostrzec całe jego piękno, należy zabrać ze sobą mocną latarkę. Większość nurkujących po 40 minutach pobytu pod wodą ma 8 - 12 minut dekompresji, a to w skutek dość głębokiego profilu zanurzenia (średnio 35m). Z tego powodu Siaes Tunnel polecany jest raczej dla nurków zaawansowanych.

• Ulong Channel

Ulong Channel, to esencja nurkowania w silnym prądzie. Możemy go sobie wyobrazić, jako podwodną rzekę przez, którą wpada woda z otwartego morza do wód laguny lub na odwrót, zależnie od cyklu pływów. Wrażenia, które czekają tam na nurków, są wyjątkowe. Już w czasie zanurzania obserwujemy, jak szybko poruszamy się względem dna. Schodząc głębiej wrażenie staje się coraz silniejsze. Dno kanału porastają, przypominające główkę sałaty Lettuce Corals. Prąd unosi nad nimi nurków z prędkościami przekraczającymi nawet dziesięć węzłów. Jedynym zadaniem jest utrzymanie zerowej pływalności, reszta dzieje się sama. Niepowtarzalny lot nad lasem koralu. W czasie jednego nurkowania prąd przenosi nurków na odległość 3 do 5 kilometrów.



takie gorgonie to częsty widok na Palu



Blue Holes - nurkowanie tutaj dostarcza niezapomnianych wrażeń.

NAUTILUS



CHORWACJA



KRYM



EGIPT

BAJKAŁ



**ATRAKCYJNA
OFERTA
DLA KLUBOWICZÓW
I CENTRÓW NURKOWYCH**



**O SZCZEGÓŁY
PYTAJ W BIURZE
(12) 269 25 65
(12) 266 02 02**



Centrum Nurkowe Nautilus
30-306 Kraków, ul. Barska 39

tel. +48 (12) 266 28 98, fax +48 (12) 266 02 02
office@nautilus.com.pl www.nautilus.com.pl

Na wyspie Peleliu
isną jeszcze
pozostałości IIWS.



■ Prawdziwy raj

Palau to zdecydowanie jedno z najpiękniejszych miejsc na Ziemi. Przed wyjazdem warto jeszcze wydać 100USD na lot niewielką awionetką nad wysepkami i miejscami, gdzie wcześniej mieliśmy szczęście nurkować. Z powietrza błękit wody obmywającej rafy wygląda olśniewająco. Naprawdę „Wielki Błękit”. Wtedy, po raz pierwszy w życiu spodobał mi się lot samolotem. Blue Holes z wysokości 300m jawią się, jak kilka granatowych kropek na suknie, z dziesiątków odcieni błękitu. Miałem nieodpartą chęć ponownego zanurzenia się w oceanie, niestety samolot leciał „trochę” za wysoko i zdecydowanie za szybko.

Szczerze polecam Palau, które można nazwać perełką Pacyfiku. Wspaniałe miejsca do nurkowania, malownicze wysepki, łagodny klimat. Do tego rozwinięta baza nurkowa i hotelowa, która nie jest nastawiona na masową turystykę (zwykle, tak gdzie nurko-

waliśmy była tylko jedna motorówka z 4 - 6 osobami).

Dziesięciodniowy wyjazd, to rozsądne minimum. Wystarczy czasu na nurkowanie i zwiedzenie okolicy. Szczególnie godna uwagi jest wyspa Peleliu, o której pisałem już wcześniej, ale warto poświęcić również chwilę na Koror – stolicę, w której możemy się poczuć jak w małym amerykańskim miasteczku, szczególnie wieczorem. Nikt tu nie spaceruje. Wydaje się, że połowa mieszkańców wsiadła do swoich limuzyn i pickup-ów i jeździ w tę i z powrotem na jedynej głównej ulicy. Warto wybrać się również na wycieczkę motorówką po małych, najczęściej bezлюдnych wysepkach z zatoczkami i białymi plażami wciśniętymi w koralowy krajobraz. Mieszkańcy Palau są otwarci i bardzo przyjaźnie nastawieni, chętni do pomocy i zawsze uśmiechnięci. W czasie pobytu na archipelagu, chyba też cały czas się uśmiechałem, ale jak się nie uśmiechać będąc w nurkowym raj.



tawica Schooling Bannerfish



tawica karnaksa (ang. Jackfish)

P A L A U

